



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, PIĄTEK 9 LIPCA 1948 ROKU.

Nr. 187 (1113)

Atak Arabów w Palestynie

Wojska egipskie zerwały rozejm i przystąpiły do działań wojennych. Bernadotte opuszcza Haifę

PARYŻ (PAP). — Powołując się na miarodajne źródła żydowskie, agencja France Presse donosi z Tel Awiwu, że wojska egipskie przystąpiły w czwartek rano do działań wojennych.

Stacjonowane w pobliżu Isdud oddziały egipskie ruszyły do ataku w kierunku na Beer Tuvia, na południe od kolonii żydowskiej Rehovoth.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Kairu, że Liga Arabska mianowała Ahmeda Hilmi Paszę przewodniczącym komisji do spraw administracji cywilnej w „wyzwolonych rejonach Palestyny”. Ahmed Hilmi będzie miał do pomocy 10 dyrektorów, tworzących radę administracyjną.

Korespondent zaznacza, że komisja ta jest w rzeczywistości tymczasowym rządem arabskim, pełniącym funkcje administracyjne w Palestynie.

Siedzioba komisji nie została podana do wiadomości, jedynie zaznaczono, że „po ustabilizowaniu się sytuacji w Palestynie będzie przeniesiona do Jerozolimy”.

TEL AWIW (PAP). — W piątek o godz. 10 według czasu Greenwich kończy się zawieszenie broni w Palestynie. Wysłki Bernadotte'a w kierunku przedłużenia rozejmu na okres dalszych 30 dni zakończyły się niepowodzeniem z powodu negatywnego stanowiska Arabów. Arabowie odrzucili również propozycję

Bernadotte przedłużenia rozejmu na 3 dni, aby umożliwić członkom misji ONZ opuszczenie terytorium Palestyny. Należy podkreślić, że Żydzi wyrazili zgodę na przedłużenie rozejmu zarówno na okres 30 dni, jak i też póź-

niej na okres 3 dni. Opublikowany w Haifie komunikat kwatery głównej rozejmu ONZ stwierdza, że misja ONZ opuści Palestynę w piątek na pokładzie lotniskowca amerykańskiego „Palew”,

który na żądanie Bernadotte'a zawinął już do Haify. Komunikat podpisany przez hr. Bernadotte zwraca się do rządów obu walczących stron z apelem, aby powstrzymały się od wszelkiej akcji wojskowej przeciwko Haifie lub Bejrutowi dopóki przedstawiciele ONZ nie opuszczą tych miast.

KOMUNIKAT KC PPR

W środę, 7 lipca późnym wieczorem zakończyły się 2-dniowe obrady Plenum Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej.

Drugi dzień obrad wypełniony był dyskusją nad referatami:

„O tradycjach Zjednoczonej Partii” (referował tow. Spychalski),

„O dorobku ideologicznym PPR i zadaniach Partii w przededniu zjednoczenia” (referował tow. Berman), oraz

„O wytycznych w sprawie ustroju gospodarczego” (referował tow. Minc).

Po ożywionej i wszechstronnej dyskusji powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

Plenum KC PPR zatwierdza wytyczne, zawarte w przedłożonych przez Biuro Polityczne referatach o podstawach ideologicznych przyszłej zjednoczonej Partii Robotniczej i poleca Biuru Politycznemu, w oparciu o te wytyczne, przedyskutowanie i uzgodnienie z kierownictwem PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii.

Nota Polski do brytyjskiego zarządu wojskowego w Bizjon

WARSZAWA (PAP). — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech gen. Prawin przesłał równocześnie z opublikowaną w dniu 7 bm. notą do amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech — podobną notę do brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech. Nota zawiera żądanie natychmiastowego zakazania działalności niemieckich organizacji rewjucyjnych.

Węgry ratyfikują układ z Polską

BUDAPEST (PAP). Parlament węgierski na wczorajszym posiedzeniu uchwalił jednogłośnie ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami, podpisanego ostatnio w Warszawie.

Bajki Bevina dla górników Trick propagandowy — obliczony na naiwność Anglików

LONDYN (PAP). — Minister Bevin zwrócił się w środę z apelem do górników brytyjskich, nawołując ich do maksymalnego wysiłku, celem zwiększenia wydobycia węgla. Wiedząc dobrze o sympatii górników brytyjskich dla Związku Radzieckiego, minister Bevin nie ośmielił użyć m. in. argumentu, że większe wydobycie węgla umożliwi Anglii zwiększenie dostaw maszyn i szyn stalowych do ZSRR w zamian za zboże.

Komentując obietnice ministra Bevina „Daily Worker” stwierdził w artykule wstępnym, że minister zapominał wspomnieć górnikom o pewnym „drobnym” fakcie. Podpisana we wtorek umowa brytyjsko-amerykańska — pisze „Daily Worker” — nakłada tak olbrzymie ograniczenia na handel Wielkiej Brytanii z Europą wschodnią, że redukuje do minimum listę towarów, które można będzie eksportować do tej części Europy. Amerykańska lista towarów zakazanych jest tak obszerna — podkreśla dziennik brytyjski — że faktycznie obejmuje ona prawie wszystkie wyroby, zawierające żelazo i stal.

Zacięte walki na Malajach

Anglicy masakrują robotników pociskami raketowymi. Gubernator brytyjski domaga się natychmiastowych posiłków

LONDYN (PAP). — Z Singapuru donoszą, że gubernator brytyjski Mac Donald ogłosił stan wyjątkowy na terenach całej południowo-wschodniej Azji. Zarządzenie to wydane zostało w związku z zaciętymi walkami, jakie rozgorzały ostatnio na półwyspie malajskim między oddziałami partyzanckimi, re-

krutującymi się z miejscowej ludności, a wojskami brytyjskimi.

Tło tych wydarzeń jest następujące:

Od kilku już tygodni stosunki między krajowymi związkami zawodowymi, a władzami brytyjskimi i właścicielami wielkich plantacji były nad wyraz napięte. Ostatnio na skutek

niemożliwych warunków pracy malajskie związki zawodowe ogłosiły strajk powszechny. Strajk ten władze brytyjskie starały się przelać siłą i korupcją wśród strajkujących. Przywódcy związków zawodowych zagrożeni deportacją lub sądem doraźnym, zostali zmuszeni do szukania schronienia w dżungli. Wojsko zbiegłych przywódców potworzyło się wkrótce oddziały powstańcze, które z bronią w ręku zaczęły domagać się swych praw.

W ten sposób brytyjskie zarządzenia, zmierzające do usmierzania i opanowania sytuacji w kraju, podnieciły tylko umysły mas strajkujących, które solidarnie występują razem z oddziałami powstańczymi.

W wydanym wczoraj komunikacie gubernator brytyjski Mac Donald sugeruje, że musiał ogłosić stan wyjątkowy, gdyż komunisti malajscy rzekomo chcieli siłą ująć władzę w swe ręce. Jednocześnie Mac Donald stwierdził, że w ciągu ostatnich 3-ch tygodni aresztowano na półwyspie malajskim ponad 1.000 przywódców związkowych.

Jak wynika z ostatnich doniesień Mac Donald powołał pod broń wszystkich rezerwistów oraz zwrócił się do Londynu o dalsze posiłki. Napływające z Singapuru komunikaty stwierdzają, że w walkach przeciwko oddziałom powstańczym biorą udział samoloty brytyjskie, które używają najnowszych pocisków rakietowych.

Fala strajków ogarnęła Włochy

Poważne starcia z policją w Mediolanie

RZYM (PAP). — Z powodu odmowy rozpoczęcia pertraktacji w sprawie podwyżek uposażeń, Włochy stały się widownią wielkiej fali strajkowej wszystkich niemal gałęzi przemysłu.

Komitet Wykonawczy Konfederacji Pracy, który na specjalnym posiedzeniu postanowił odbyć jeszcze jedno zebranie w ciągu bieżącego tygodnia, przewiduje ewentualność prokla-

mowania strajku generalnego robotników wszystkich kategorii.

W sprawie strajku robotników naftowych, trwającego już od 8 dni, donoszą że tankowce naftowe, które przybywają z Ameryki wyładowywane są przez oddziały wojskowe. Robotnicy protestując przeciwko temu oświadczyli, że nie rozpoczną pertraktacji w sprawie powrotu do pracy zanim wojsko nie opuści okupowanych zakładów.

Z Mediolanu donoszą, że między strajkującymi mi zakładów spożywczych „Motta” a policją doszło do poważnych starć. Policja użyła gazów łzawiących w tak dużej ilości, że 30 robotników uległo zatruciu. Kobiety zostały odwiezione do szpitala.

Belgia nie usłuchała rozkazu

Destawy marshallowskie wstrzymane

NOWY JORK (PAP). — Dostawy amerykańskie dla Belgii w ramach planu Marshalla zostały wstrzymane, ponieważ rząd belgijski

nie podpisał w wyznaczonym do trzeciego lipca terminie umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi.

Umowa polsko-radziecka

o stosunkach prawnych na granicy między obu państwami

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zostały podpisane umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz konwencja między rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem ZSRR o sposobie regulowania stosunków granicznych.

Rozmowy w sprawie zawarcia umowy od bywały się w atmosferze przyjaznej oraz w

duchu pełnego wzajemnego zrozumienia.

Umowę podpisali z upoważnienia rządu R. P. wiceminister A. Zaruk-Michalski, z upoważnienia rządu ZSRR radca A. M. Aleksandrow.

Sukcesy ludowej armii chińskiej

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje „New China Agency”, w ciągu czerwca straty armii Czang-Kaj-Szeka wyniosły 150 tys. żołnierzy. W tym samym czasie ludowa armia chińska

wyzwoliła w północnym Szensi 42 miasta o znaczeniu. Wśród licznych jeńców znajduje się 10 generałów kuomintangowskich, dwaj generałowie zostali zabici.

Inflacja w Ameryce niweczy cały plan Marshalla

LONDYN (PAP). — Organ city londyńskiej „Financial Times” w artykule wstępnym stwierdza, że nowa inflacja, jaka zagraża Stanom Zjednoczonym oraz związany z nią wzrost cen, mogą zniweczyć cały plan Marshalla. Dziennik opiera swe twierdzenie na raporcie, ogłoszonym ostatnio przez National City Bank w Nowym Jorku. W raporcie tym wyrażono poważne wątpliwości, czy gospodarka amerykańska potrafi i zechce wypełnić zobowiązania St. Zjednoczonych wobec zagranicy — bez nowej inflacji.

Sprawozdanie stwierdza dalej, że trwająca od blisko 10 lat tendencja wzrostowa w USA pogłębia się coraz bardziej i że nic nie wskazuje na to, by w najbliższej przyszłości miała nastąpić jakaś zmiana na lepsze.

„Financial Times” podkreśla, że raport „National City Bank” winien stanowić ostrzeżenie dla wielu europejskich rządów. Ceny światowe — stwierdza dziennik — kształtują się według poziomu cen amerykańskich. Dlatego też nowa inflacja w USA uniemożliwi całkowicie stabilizację walutową w Europie, której domaga się plan Marshalla. Poza tym zwykła cen amerykańskich zredukują w sposób katastroficzny wartość pomocy marshallowskiej, niwecząc cały plan odbudowy Europy.

Mac Artur odbudowuje armię japońską

Werbunek trzystu tysięcy Japończyków do „batalionów policyjnych“

MOSKWA (PAP). — Agencja Sinhua donosi, że według uzyskanych w Japonii wiadomości, z polecenia sztabu generała Mac Arthura utworzono ostatnio organizację znaną pod nazwą Z-F, która przejeżdża w istocie funkcje b. japońskiego ministerstwa wojny.

Organizacja ta zajmuje się przebudową i przygotowaniem nowej armii japońskiej pod płaszczykiem reorganizacji sił policyjnych.

Wstępujący do policji Japończycy podpisują zobowiązanie pięcioletniej służby, w czasie której przechodzą będą przeszkolenie woj-

skowe w batalionach. Program przewiduje sformowanie do końca przyszłego roku 300 batalionów, liczących każdy od 700 do 900 ludzi. Sztab Mac Arthura zamierza utworzyć w przyszłości w oparciu o te siły mieszane brygady, z których każda będzie się składać z jednego amerykańskiego batalionu i 5-ciu japońskich, posiadających uzbrojenie amerykańskie.

Organizacja Z-F zajmuje się również rekonstrukcją baz wojskowych w Japonii, budową szos strategicznych itp. w ramach specjalnego trzyletniego planu.

Korespondent zwraca uwagę na stosowany przez Amerykanów przymus pracy w budownictwie wojskowym, co było już powodem szeregu demonstracji i strajków.

Uchwała gabinetu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego powzięto szereg doniosłych uchwał o charakterze wewnętrznym. Postanowiono, że do dnia 1 lipca 1950 r. minister sprawiedliwości przedłoży rządowi nowe projekty ustaw, które mają zastąpić obowiązuje jeszcze w Czechosłowacji ustawy z okresu monarchii austro-węgierskiej.

Gabinet powziął również uchwałę o przejęciu wszystkich spraw związanych z oświatą dla dorosłych przez ministerstwo informacji z rąk ministerstwa oświaty.

Nafte nade wszystko

Targi palestyńskie między Anglią a USA

Jak wykorzystywało się okres rozejmu

Po dwóch z górą tygodniach rozejmu w Palestynie jest już jasne, że okres ten został wykorzystany przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla jeszcze jednej próby uzgodnienia swoich interesów naftowych i strategicznych na Środkowym Wschodzie, kosztem nowopowstałego państwa Izrael i arabskich mieszkańców Palestyny. Narazie próba ta po została bez wyniku i w Palestynie znów grzmia armaty.

Ujawnienie podczas ostatniej dyskusji w ONZ wzrastających rozbieżności interesów między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi na Środkowym Wschodzie wywołało nieukrywane niezadowolenie zarówno w Waszyngtonie, jak i w Londynie.

Szczególnie niepokojąca była dla amery-

kańskich i angielskich monopolistów możliwość wprowadzenia Zw. Radzieckiego, jako arbitra w konflikcie palestyńskim oraz wykorzystanie przez państwa demokratyczne trybuny ONZ dla zdemaskowania ich obłudnej polityki. Prasa brytyjska i amerykańska coraz częściej pisały, że czas zlikwiduje spory palestyńskie między Anglią a Ameryką wobec „wspólnego niebezpieczeństwa“ na Środkowym Wschodzie.

„Smieszna rzeczą jest — pisał niedawno w łamach „New York Herald Tribune“ znany publicysta amerykański i rzecznik Wall Street, Walter Lipman — że takie dwa państwa, jak Wielka Brytania i USA, nie mogą ustalić pokoju w Palestynie tym bardziej, że Stany Zjednoczone mogą nacisnąć na Izrael a Transjordania zależy od Wielkiej Brytanii“.

Rozejm dobiega końca, ale dotychczas nie słyhać o postępkach misji Bernadotta, który miał wykorzystać czas rozejmu dla doprowadzenia do porozumienia żydowsko-arabskiego. Natomiast korespondenci angielscy i amerykańscy donoszą o gorączkowej działalności dyplomatów i agentów brytyjskich i amerykańskich, mających na celu doprowadzenie do anglo-amerykańskiego „dżentelmańskiego układu“ w Palestynie. Oznaką tej działalności była między innymi wizyta angielskiego pupilka, króla Transjordanii Abdullacha, w stolicy Arabii Saudyjskiej, w której rządzi Amerykanie. Przedmiotem tych rokowań jest plan nowego podziału Palestyny, w myśl którego niektóre obszary mają być przyłączone do Transjordanii, a inne do Arabii Saudyjskiej. Egipt ma dostać Południową część Palestyny — Negeb, w zamian czego król empijski Faruk zgodziłby się na objęcie przez Wielką Brytanię protektoratu nad Sudanem. Turcja podobno też usiłuje wykorzystać sytuację i żąda „kompensaty“ terytorialnej kosztem Syrii i Iraku.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w trwających obecnie targach palestyńskich najmniejszą rolę grają interesy ludności żydowskiej i arabskiej w Palestynie.

Wielki dzień w Państw. Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4

W dniu wczorajszym przy współudziale przedstawicieli Związków Zawodowych i Dyrekcji POK Nr 1 odbyło się uroczyste wręczenie nagród 24-em przodownikom pracy. Państw. Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. Pierwsze miejsce za 247 proc. normy przypadło Marcie Dyszkiewicz, na drugim miejscu jest Markiewicz Irena, dalej Wróblewska Stanisława, Jeziorek Janina, Borowska Maria, Bugaj Józef, Groberek Henryk, Marciniak Władysław, Kowalik Józef, Kudyńkin Dora, Dobek Marian, Sejmicka Barbara, Kaczyńska Janina, Kaczmarek Genowefa, Wielemborek Bolesław, Spodynek Maria, Tomczak Stanisław, Michałowska Maria, Nowakowska Maria, Sobieraj

Alicja, Brykowska Stanisława, Kopeczyński Edward, Nowicka Zofia i Perliński Zygmunt.

Ośmiu pierwszych jako nagrodę otrzymało po 3.000 zł oraz książeczki przodownika pracy i żetony; następną ośmiemka otrzymała po 2.000 zł, książeczki przodownika pracy i również żetony, a wreszcie dalszych ośmiu otrzymało po 500 zł i dyplomy przodowników pracy.

W ramach wczorajszej uroczystości do zebranych przemówienie wygłosił dyr. nac. POK J. Switoniak, który nawoływał do podjęcia współzawodnictwa w pracy tych wszystkich, którzy dotychczas w tej akcji nie brali udziału.

Zyg.

Uczeni francuscy przybywają do Polski

PARYŻ (PAP). Francuski komitet organizacyjny światowego kongresu intelektualistów dla obrony pokoju, który odbędzie się w sierpniu we Wrocławiu zorganizował w Paryżu konferencję prasową, na której był członkowie komitetu: Cholley dziekan wydziału humanistycznego Sorbony, — Maurice Bedal, przewodniczący francuskiego stowarzyszenia literatów, znany literat i prawnik — Marcel Villard prezes międzynarodowego stowarzyszenia pracowników demokratów — Cassin, znany pisarz i krytyk — Julien Benda, znany krytyk i architek — Franco's Jourdain oraz z ramienia komitetu polskiego prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor stacji paryskiej Polskiej Akademii Umiejętności — Wędkiewicz. Członkowie komitetu wyjaśnili licznie zebrany dzień nikarozm i przedstawicielom kół naukowych, literackich i artystycznych Paryża cel zwołania kongresu i stan prac przygotowawczych.

Wśród zaproszonych gości zwracała uwagę obecność wdowy po sławnym uczone — Paul Langevin, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Cotton, prof. Prawa w Instytucie Katolickim w Paryżu — ks. Boulier, poety Guillevic, wybitnego malarza Fougere, historyka J. Brouhat i innych.

Prof. Cholley podkreślił znaczenie kongresu dla zacieśnienia więzów współpracy między pracownikami uniwersyteckimi, wszystkich krajów. Według oświadczenia V. Warda, do siedziby komitetu napływają liczne zgłoszenia z prowincji.

Kino **TATRY** w ogrodzie
Od dnia 9. VII. 48 r. wyświetla
FILM SENSACYJNY
PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ
GASNĄCY PŁOMIEŃ
W rolach głównych:
Ingrid Bergman, Charles Boyer
REZYSER: GEORGE CUKOR

Kino „HEL“
DZIŚ PREMIERA!
9. VII. 48 r. — 15. VII. 48 r.
PROGRAM AKTUALNOŚCI
krajowych i zagranicznych Nr 20
P. K. F. Nr 20-48
NARODZINY KINA

Tow. SZYMOR ANDRZEJ

STARY DZIAŁACZ PPS I PRACOWNIK P. Z. P. B. Nr. 9
zmarł dnia 6 lipca 1948 r. — lat 52
Do masowego udziału w pogrzebie wzywa się towarzyszy pracy i członków obu bratnich partii.
KOMITET WSPÓLDZIAŁANIA
przy P. Z. P. B. Nr 9 PPS i PPR

W dniu 6. VII. 1948 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł
S. i P.
ANDRZEJ SZYMOR
DLUGOLETNI PRACOWNIK P. Z. P. B. Nr 9 W ŁODZI
W Zmarłym tracimy zasłużonego pracownika i dzielnego współtowarzysza pracy.
DYREKCJA, PERSONEL, TECHNICZNY I RADA ZAKŁADOWA

L. SZEJNIN Tajemnica i KREW

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— Zawsze mówiłem, że stare kadry naszego wywiadu stoją na odpowiedniej wysokości, a nawet przewyższają młodych swoją niesłychaną wytrzymałością i dyscypliną. Zdawało się, iż niebezpieczeństwo ryzykownej gry minęło. Amosow odetchnął z ulgą, ale nagle usłyszał głos von Taubego, który w tej właśnie chwili wewołał w niebieskiej tekturze stare dokumenty Speera.

— Ale zmieniasz się, Hansie, nie do poznania. Już nie mówię o twoim wyglądzie, lecz twój charakter pisma uległ zmianie — i von Taube podsunął Langemu jakiś stary, wyblakły papier.

Lange rzucił okiem na zapisany arkusik i zauważył:

— Istotne zadziwiająco, zwłaszcza, o ile porównać twój sposób pisania sprzed trzydziestu laty z tym, jak piszesz obecnie. I szef rosyjskiego sektora wyciągnął ze stosu papierów ankietę, którą Amosow musiał wypełnić, otrzymując przepustkę do gestapo.

I znów Amosowi wydało się, że spojrzenia Niemców spotkały się. Ale spokój nie opuścił Amosowa i w tej decydującej chwili. Powiedział zupełnie naturalnym i poważnym głosem:

— Ta zmiana charakteru pisma kosztowała mnie dużo trudu. Radca Brincker powiedział mi niedługo przed trzydziestu laty, że muszę zostać Rosjaninem o niemieckim umyśle. Musiałem zmienić się zupełnie, zachowując tylko duszę prawdziwego Niemca. Musiałem zmienić wszystkie swoje przyzwyczajenia, nawyki. Zmieniłem też charakter pisma, bo Rosjanin, który się rodził we mnie, nie mógł tak pisać, jak pisze Hans Speier. Zresztą, zmieniając charakter pisma, pozbyłem się jeszcze jednej możliwości wzbudzenia podejrzeń.

— Bardzo możliwe i bardzo interesujące jest to, co mówisz — zagadkowo zauważył Lange, słuchając z zaciekawieniem Amosowa — świadczy to raz jeszcze o pierwszorzędnym szkole pułkownika N'cokolef, którą masz poza sobą.

A teraz musisz przystąpić do pracy — zakończył rozmowę von Taube — spotkamy się jeszcze z tobą, kuzynie, niejednokrotnie.

I znów w słowach von Taubego Amosow wyczuł jakieś nieokreślone i tajemnicze myśli. Ale na razie nie zastanawiał się nad tym i z lekkim sercem pożegnał Niemców, z niesłowniową ulgą opuszczając gabinet.

Na rozkaz szefa rosyjskiego sektora, Amosowa dopuszczono do wszystkich tajników niemieckiego wywiadu, dotyczących Rosji. I to właśnie upewniło Amosowa w tym, że na razie ryzykowna gra nie została zdemaskowana i że Niemcy nie wiedzą, kto właściwie ukrywa się pod imieniem Hansa Speiera. A jednak w głębi duszy Amosow wątpił, aby gestapo tak łatwo dało się wyprowadzić w pole...

Zaczął gorączkowo pracować, zbierając wszelkie materiały, dotyczące organizacji sieci szpiegowskiej na terenie Rosji. Rozumiał doskonale olbrzymie znaczenie i doniosłość swojej pracy. Jednocześnie obmyślał sposób, jakby się wy dostać z Berlina po zakończeniu pracy.

Chodziło o to, aby jak najprędzej dostarczyć zebrane wiadomości wywiadowi radzieckiemu. Gdyby to się udało, byłby to najwspanialszy wyczyn w bogatej przeszłości karierze majora Frołowa.

Okazja, której tak gorączkowo szukał Amosow, nadarzyła się nagle i niespodziewanie. Po upływie kilku tygodni w gabinecie, gdzie stałe pracował, odezwał się dzwonek telefonu. Podniósł słuchawkę i usłyszał wyraźnie zdenerwowany głos swego „kuzyna“.

— Słuchaj, Hansie — powiedział Obergruppenführer — musisz, niestety, przerwać pracę i natychmiast udać się z powrotem do Zareczańska. Dzieją się tam niesamowite rzeczy. Miejscowe gestapo nie może dać sobie radę z coraz bardziej narastającym ruchem partyzanckim. Ty doskonale orientujesz się w tamtejszym terenie. W związku ze zmianą sytuacji na froncie, Zareczańsk nabiera dnia na dzień szczególnego znaczenia — głos von Taubego zlekka zadrżał, gdy Obergruppenführer z wyraźnym wysiłkiem wykrztusił z siebie — co tu dużo gadać, Rosjanie przerwali linię frontu i należy spodziewać się, że w ciągu najbliższych tygodni, o ile nie dni, sztab frontu armii będzie się mieścił właśnie w Zareczańsku. Ty, jako stary wywiadowca, chyba dobrze wiesz, co to znaczy i jakie obowiązki wtedy będą ciążyły na miejscowym gestapo. Musisz natychmiast udać się do Zareczańska i dopomóc tamtejszemu szefowi gestapo w likwidacji partyzantów. Przekro mi, ale musisz wyjechać do Zareczańska jeszcze dzisiaj. Wytworzona sytuacja jest zbyt niebezpieczna, abyśmy mogli zwlekać dalej.

Niespodziewana propozycja Obergruppenführera zaskoczyła, a zarazem niezmiernie ucieszyła Amosowa. Leżało to bowiem całkowicie po linii jego planów. Wiadomość o tym, że ruch partyzancki przybiera na sile na terenie Zareczańska było dowodem, że właśnie przez Zareczańsk, przy pomocy tamtejszych partyzantów, najłatwiej będzie Amosowowi przedostać się do swoich; zwłaszcza, że względu na osobiste stosunki, które łączyły Amosowa z zareczańskimi partyzantami. Wszak na czele operującego w okolicach Zareczańska oddziału partyzanckiego stał jeden z wyższych oficerów wywiadu radzieckiego, osobisty przyjaciel i kolega Amosowa.

Pełny, jak najlepszych nadziei, Amosow już wieczorem tego dnia wyjechał do Zareczańska. Nie przeczuwał nawet, jakie wypadki dojrzą w tym mieście i co na niego tam czeka.

(D. c. n.)

Intruzi i matactwa dolarowuch wspolnikow

Jules Moch wspiera Mikołajczyka

Dookola odmowy legalizacji zasluzonego polskiego zwiazku robotnikow rolnych (Korespondencja wlasna „Glosu“)

Odmowa legalizacji wywolala zrozumiale oburzenie w szerokich warstwach rolnikow polskich we Francji. ZORR bowiem nie jest jakas nowa nieznaną organizacją na francuskim terenie. ZORR zalozony zostal w okresie najstraszliwszego terroru za czasow okupacji.

Od chwili wyzwolenia ZORR prowadzi działalność organizacyjną, idącą głównie po linii zawodowego kształcenia swych członków i rzecz rozumiała sama przez się, wierny swym tradycjom bojowym z okresu okupacji, wychowuje swych członków w duchu przyjaźni polsko-francuskiej i polskich tradycji na rolnych.

Zdumienie z powodu zakazu działalności ZORR jest wśród emigrantów polskich tym większe, że wszystkie wysunięte dotychczas przez reakcję zarzuty pod adresem organizacji polskich okazaly się bezpodstawne. Spalila na panewce machinacja lutowa, przeciwko działaczom Rad Narodowych, których co prawda aresztowano, ale którym żadnej winy nie potrafią udowodnić. A wiadomo powszechnie, jak zakończyła się prowokacja zmontowana przeciwko Wdowiakowi — prowokacja, której ostrze wymierzone bylo w gruncie rzeczy przeciw wszystkim polskim organizacjom patriotycznym i demokratycznym we Francji.

Czemu więc przypisać ten atak na polskie wychodźstwo we Francji, który tym razem przyjął formę zakazu działalności ZORR-u. Z oświadczeń złożonych przez jego podwładnych wynikało, że Jules Mochowi ZORR nie sponadzał się dlatego, że członkowie jego prowadzili wśród rolników polskich propagandę za powrotem do Ojczyzny. Motyw ten napewno odpowiada rzeczywistości. Wiadomo bowiem, że pismo „Paroles Françaises“ organ skrajnie reakcyjnej PRL grupujący pewną część francuskich bogatych chłopów już od dawna domagało się, by nie wypuszczano polskich robotni-

ków rolnych z powrotem do kraju. Polski robotnik rolny jest dla nich dobrym bydlęciem roboczym. Tygodnik „Une semaine dans le Monde“ pisal niedawno, że „wydałość jednej polskiej robotnicy rolniej jest równa wydałości dwóch francuskich robotników rolnych“. Szkoda wobec tego puścić polskiego rolnika z powrotem na jego ziemie rodzinną.

Jednakowoż sprawa repatriacji nie jest jedyną przyczyną zakazu działalności ZORR-u.

Cóż więc „za tym się kryje?“ Kryje się to, że Mikołajczyk, skompromitowany już na gruncie amerykańskim zechciałby sobie w Europie przygotować pewien grunt i rozpocząć tworzenie we Francji organizacji PSL-owskiej PSL we Francji istnieje już na ogół od 1,5 roku, ale jak można się spodziewać, jest to partyjka rachityczna. Ledwie zipsząca, Mczaca w całej Francji na masę 70.000 rolników polskich jakieś 200 członków. Ale od kilku tygodni nagłe wśród rolników polskich zaczęli uwijać się osobnicy zstający poważnymi sumami i zwołujący co tydzień „konferencje PSL-owskie“.

Jest jasne, że znajdujemy się w obecności kilku zewnętrznych objawów działań zastrzyku dolarowego...

Wysilk wystanników m'kołajczykowskich jak dotychczas nie odniosły skutku. Zebrania PSL-owe dalej, jak dawniej świecą pustkami. A robotnicy rolni masowo zapisują się na powrót do kraju. Patriotyczne apele ZORR-u trafiają do serca chłopstwa polskiego na emigracji, podczas gdy apele do zdrady i dezercji pozostają bez skutku. ZORR stał kością w gardle mikołajczykowskiemu agentom. Wynik otwartej walki przeciw ZORR-owi nie mógł wypaść na korzyść Mikołajczyka. Sprawa była jasna. Agenci m'kołajczykowscy i specjalizowany w denuncjacji „redaktor“ Kwiatkowski z „Narodowca“ postanowili nie przebieierać w środkach. Teraz ZORR został zakazany przez m'n. Mocha. Czyżby to tylko był przypadkowy zbieg okoliczności? Nikt w to nie uwierzy. Blumowski „socjalista“ Moch pośpieszył z pomocą M'kołajczykowi.

Aleksander Wolski

To i owo.

Kuria kontra RTPD

MOTTO: „Mamy na myśl potrzeby i wymagania, które świadczą, że wspólczesna, antychrześcijańska, niemiarkowana żądza bawienia i używania przeniknęła do światła robotniczego“.

(Z orędzia Pięsa XII do robotników włoskich).

Mili Czytelnicy! Studiuje doniesienia prasowe, słuchacie komunikatów radiowych, a przeto wiecie dobrze, że popularne wyrażonko: słoneczna Italia — odnosi się tylko do sytuacji meteorologicznej we Włoszech, natomiast jeśli chodzi o warunki życiowe włoskich mas pracujących, to jest tam wcale nie słonecznie, a b. pochmurno. Szalona drożyzna, głodowe zarobki, blisko 3 miliony bezrobotnych itd. Najgorsze jednak zło, że robotnicy i rolnicy włoscy zamiast przyjąć w pokorze tragiczne położenie, w jakim je stawia polityka rządu de Gasperi'ego, ośmielają się burzyć i występować przeciw głodowi, bezrobociu i bałaganowi marshallowskiemu, zgłaszając potrzebę dachu nad głową, chleba codziennego, pracy i go dziwej płacy dla pracujących itd. Podobne „wymaganie“ zostały napiętnowane mocno i surowo przez najwyższego zwierzchnika kościelnego jako „antychrześcijańska, niemiarkowana żądza używania“. Wara wam robotnicy — grzmi orędzie — od zaspakajania potrzeb życiowych... z „krzywdą“ dla bankierów, fabrykantów i wielkich obszarników! Do was należy jedynie praca i modlitwa, a nie jakieś tam „współczesne wymagania“.

Ponieważ przykład idzie z góry, stanowisko papieża znalazło wielkie uznanie np. u Poznańskiej Kurii Metropolitalnej. Co prawda Polska — nie Włochy. Rząd nasz właśnie jak tylko może stara się zaspokoić „niemiarkowane, antychrześcijańskie żądze“ polskiego świata pracy. Nie tylko w zakresie chleba codziennego, przyodziewku i dachu nad głową, ale również i we wszystkich dziedzinach używania, jak kultura, oświata czy opieka społeczna.

Jeśli chodzi o tę ostatnią to, jak wiadomo, istnieje „takie coś“ jak RTPD czyli Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Towarzystwo to rozwija ożywioną, pożyteczną bardzo działalność w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Więc szkoły, kolonie, półkolonie letnie, obozy i ośrodki wypoczynkowe i wypoczynkowo-kuracyjne. Oczywiście, na to wszystko potrzeba znacznych środków materialnych, które uzyskuje się m. innymi w drodze ofiar społeczeństwa. Nikt przeciw tym ofiarom na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nie protestuje... z wyjątkiem Metropolitalnej Kurii Poznańskiej. Wystąpiła ona właśnie ostatnio z wielkim oburzeniem przeciw pewnej instytucji gospodarskiej, która przy opłacie rachunków przyjmowała ofiary na RTPD. No, bo faktycznie — jakże można? NATAKI CEL? Na „zaspakajanie żody bawienia i używania“ dzieci robotniczych?

E. Tam

Z TOW. PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Dnia 9 b. m. o godz 18-tej w lokalu Dzielnicy Śródmieście — P. P. R., ul. Gdańska nr 75, odbędzie się Zebranie Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na które zaprasza Zarząd.

Wstęp bezpłatny.

Przyszłość Elbląga

Rozwój w kierunku uprzemysłowienia

Ostatnio lansowany jest projekt przecięcia kanałem mierzei wiślanej dla uzyskania bezpośredniego połączenia między Elblągiem a morzem. Czynniki autorytatywne w zakresie gospodarki morskiej stwierdzają, że sprawa ta nie jest aktualna obecnie ani w bliskiej przyszłości. Pomijając wysokie koszty związane z realizacją proponowanego kanału, oraz wyłaniające się trudności techniczne, podjęcie prac w tym zakresie nie jest przewidziane, gdyż Elbląg nie ma tak rozległych potrzeb gospodarczych, któreby uzasadniały tę inwestycję.

Z uwagi na bliskość Gdańska i Gdyni, Elbląg nie posiada własnego zaplecza go-

spodarczego i jeśliby stał się portem morskim, łatwo mógłby stanąć w obliczu niedostatecznego zaopatrzenia w towar eksportowy czy importowy. Dlatego też, zamiast budowy nowego kanału, bardziej racjonalne będzie pogłębienie istniejących kanałów rzecznych z Elbląga do Gdańska, co na razie zaspokoi w zupełności potrzeby Elbląga jako rozwijającego się miasta przemysłowego.

Należy dodać, że plan budowy kanału do morza pozostaje w sprzeczności z innym dalekosiężnym planem, przewidującym osuszenie zachodniej części zalewu wiślanego, co oznacza wybudowanie tamy właśnie na miejscu projektowanego kanału.

Zaodrzańska fabryka Mostów i Wagonów

Jak żyją i pracują ludzie na Ziemiach Odzyskanych

Jednym z obiektów przemysłowych, z których dumny być może przemysł polski w ogóle, a przemysł Ziemi Odzyskanych w szczególności, są Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze. W r. 1945 hulał tu jeszcze wiatr po pustych salach. Rozbite mury, pozbawione okien i drzwi, oto co pozostało z dawnych zakładów Beuchelta. Dziś pracuje w „Wagmo“ już ponad 1800 robotników, techników i majstrów. Hale fabryczne tętnią życiem, a kierownictwo opracowuje plany budowy nowych hal i urządzeń.

Fabryka składa się z dwóch zasadniczych oddziałów.

Oddział konstrukcji mostowych — jak już jego nazwa wskazuje, zajmuje się budową elementów, niezbędnych do budowy mostów.

Oto w olbrzymiej hali leży przed nami ogromna konstrukcja o długości 52 metrów. Potężne dziwnie powyginane i połączone ze sobą belki stalowe wywołują zdumienie i podziw. Jest to część składowa przyszłego mostu kolejowego na Warni pod Łopami. Cały most będzie miał długości 156 metrów i już wkrótce zastąpi most prowizoryczny. Pozwoli to oczywiście na znaczne usprawnienie komunikacji w Polsce północno-wschodniej.

A oto oddział budowy wagonów „Wagmo“ zajmuje pod tym względem drugie miejsce w Polsce po olbrzymiej wrocławskiej fabryce wagonów „PAFAWAG“ Co miesiąc opuszczają fabrykę setki wagonów — węglarek, cystern, chłodni.

Coraz to nowe partie taboru kolejowego wznajdają nasz transport przygotowując go do tośnących potrzeb życia gospodarczego kraju. W lipcu 1946 r. wyprodukowana została w fabryce dopiero pierwsza węglarka a w roku 1947 otrzymały PKP od fabryki ponad 2500 węglarek, ponad 300 cystern i pewną ilość wagonów-chłodni.

Plan produkcyjny w r. ub. wykonany został w 107 proc. a wyniki za pierwsze miesiące r. wykazują dość znaczne przekroczenie planu.

Sukcesy te osiągnięte zostały przede wszystkim dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, które objęło przeważającą część załogi oraz dzięki braterskiej i serdecznej współpracy kół PPR i PPS.

Wystarczy rozmówić się z kimkolwiek, by stwierdzić jak wielkie możliwości awansu społecznego znaleźli tu Polacy ze wszystkich nieomal stron świata. Dyrektor naczelny zakładów, tow. Michał Nosek, pochodzi z chłopskiej rodziny gospodarującej na 6-ciu morgach i rozpoczął karierę zawodową, jako ślusarz w Chrzanowskiej Fabryce Parowozów.

Dziś kieruje olbrzymią fabryką, która w przyszłości zatrudniać będzie ponad 3000 robotników, a już obecnie jest jednym z najpoważniejszych obiektów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych.

Wraz z nim przybyło wielu robotników. Obok tej „starej kadry“ pracuje wielka

ilość ludzi, którzy do zawodu przyszli niedawno. Obok ludzi, którzy tu przybyli z czworaków na Lubelszczyźnie, spotkać można wielu repatriantów z Francji, Belgii itp. którym zbrzydł już ostatecznie gorzki chleb emigracyjny.

Szczególną uwagę należy jednak zwrócić na setki młodych chłopów, którzy w ustroju kapitalistycznym w większości swojej skazani byli na utrzymywanie się z handlu ulicznego czy poprostu z ulicy, a dziś znaleźli troskliwą opiekę w Szkołach Przystosobienia Przemysłowego.

Chłopcy otrzymują pełne wyżywienie (4.500

kalorii dziennie) umundurowanie i internat. Pracując w fabryce uczą się zawodu metalowca, jednocześnie zaś otrzymują wykształcenie ogólne.

Ci młodzi robotnicy są poprostu uszczęśliwieni warunkami pracy, jakie znaleźli w Demokratycznej Polsce Ludowej.

Tak czuje również cała nieomal załoga. I to, że olbrzymia większość robotników „Wagmo“ zadowolona jest ze swej pracy i dumna z jej wyników, to jeszcze jedna ilustracja, świadcząca o charakterze przemian, zachodzących w Polsce, a szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

Interpelacje naszych czytelników

BOLESNA SPRAWA

W kwietniu 1945 roku otrzymałem akt nadania na dom poniemiecki w Andrzejowie przy ul. Kolejowej Nr 2. Wkrótce po osiedzeniu się tam, córka moja zachorowała na tyfus brzuszny, a w kilka dni potem zachorowało nas jeszcze czworo, tzn. ja i troje dzieci. Mąż mój wrócił w tym czasie z obozu koncentracyjnego z Buchenwaldu, gdzie był przez 3 lata i też już chory. W czerwcu 1945 roku przyszedł do nas ob. Górski oświadczając, że dom ten należy już do niego i natychmiast rozkazuje przeprowadzić się nie zważając na to, że pięcioro chorych leży na tyfus.

Nie dość tego, że przyszedł raz, ale następnie zaczął nachodzić męża, ponieważ ja z dziećmi leżałam już w szpitalu, i groził mężowi milicją, wyrzuceniem itd. Mąż chory, niezdolny do pracy, musiał sam na własnych plecach przenosić rzeczy do drugiego mieszkania w tym samym domu, a robił to wszystko dla zgody i spokoju, chociaż córka 16-letnia, która dzień przed tym skończyła życie i została przywieziona do domu, musiała stać w trumnie na podwórzu, bo Górski się wprowadził, a mąż wyprowadził i pogrzebem nie miał się kto zająć. Na to wszystko ja wróciłam ze szpitala zastając trupa na podwórzu i męża, któremu stan zdrowia się pogorszył do tego stopnia, że przez kilka miesięcy nie mógł wstać z łóżka.

W kilka tygodni po tym wszystkim ob. Górski znowu przyszedł do mnie i kategorycznie oświadczył, ażebym się natychmiast wyprowadziła. Ponieważ tego właśnie dnia umarła mi druga, 18-letnia córka, Górski zlitował się i odczył wyprowadzkę na trzy tygodnie.

Po pogrzebie drugiej córki mąż mój nie wstawał już zupełnie o swojej sile i w dziesięć miesięcy po tamtych potrzebach — pochowałam i męża. I tu mi Górski nawet do

pogrzebu zaczął robić trudności, nie wydając mi książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby męża wymeldować i dopiero pochować. — Zaznaczam, że wezwałam nawet milicjanta, ale i wówczas Górski nie dał książki milicjantowi oświadczając, że książkę mąż jej rzekomo zabrał ze sobą.

Po pogrzebie, Górski ponownie zaczął mnie nachodzić i już nie sam, ale przyprowadzał ze sobą jakichś osobników nalegając, żebym ustąpiła z tych mieszkań, ponieważ za mało mu jest na trzy osoby 2 pokoje z kuchnią i z przedpokojem, ale musi mieć 4 pokoje. Kiedy Górski nie otrzymał konkretnej odpowiedzi, że się wyprowadzę, zaczął mi dokuczać w ten jeszcze sposób, że wyłączył mi światło bez żadnej podstawy i bez wiedzy Elektrowni, zamykał również studnię itp.

Komorne przez cały czas płaciłam do Urzędu Likwidacyjnego — natomiast później okazało się, że Górski w 46 roku w sierpniu otrzymał tytuł właściciela i komorne należało się jemu, ale dlatego, żeby mieć podstawę podać mnie do sądu, nie upominał się o komorne, a ja w dalszym ciągu płaciłam do Urzędu Likwidacyjnego.

Natomiast w kwietniu 46 roku Górski podał mnie do sądu o niepłacenie komornego i Sąd zasądził mi eksmisję, nie zważając na moje kwity i nie dopuszczając świadków do żadnej z moich spraw. W dzień przed eksmisją zięć mój wrócił z wojska i jako zdemobilizowany żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego znalazł się na ulicy, nie mając dachu nad głową — gdyż mnie dał jedne małe mieszkanie po Niemce i wyprowadził się tam z trojgiem dzieci, a zięć z córką został w domu Górskiego, skąd komornik wyrzucił ich na ulicę w ulewny deszcz niszcząc pościel, meble itp. Po odejściu komornika, ludzie prze-

chodzący ulicą widzieli jak leży wszystko zmoknięte i zniszczone, wnieśli rzeczy do mieszkań a spowrotem. Teraz Górski podał do sądu zięcia i znów uzyskał eksmisję, chociaż ob. Górski nie jest już właścicielem tej posesji, a zrzec się musiał dlatego, że zrujnował całą gospodarkę, a domy mieszkalne zamienił na chlewy dla świń i gęsi, co stwierdziła komisja OKZZ. Termin eksmisji wyznaczony został na dzień 19 czerwca br. ponieważ komornik zastał zięcia chorego w łóżku, więc odczytał eksmisję do 3 lipca.

A więc zapytuję się, co mamy robić? Z chwilą, gdy zięć chciał uzyskać przydział na to mieszkanie, w każdym urzędzie sprawiają takie trudności, że wypadnie naprawdę mieszkać na ulicy, a Panu Górskiemu Mikołajowi zostaną do dyspozycji 4 pokoje z kuchnią i dwoma werandami, na których zrobi dobry interes.

Ja natomiast pracuję od śmierci męża w Konfekcji „Ośrodek Nr 4“ i nie dość, że mam sporo kłopotu z trojgiem jeszcze małych dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej, ale przez całe trzy lata głowa moja zaprzątnięta jest wciąż eksmisją, wyrzucaniem itd.

Myślę, że znajdzie się jaka sprawiedliwa ręka, która zajmie się tą sprawą.

Rowińska Zofia

zm. w Andrzejowie, ul. Kolejowa Nr 2 Do powyższego, smutnego zaiste listu zatłoczone zostało pismo Zaw. Zw. Pracowników Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi, potwierdzając słuszność wywodów tak boleśnie poszkodowanej ob. Rowińskiej.

Przez tak długi okres czasu nie umiała ona znaleźć właściwej drogi dla obrony swej słusznej sprawy. Dziś, gdy ją znalazła — sprawiedliwości powinno się stać żadość.

Sprawa ta wymaga natychmiastowej ingerencji kompetentnych czynników (Przyp. red.).

DWIE STRONY MEDALU

Niedocłagięcia w PZPB Nr 4

Dyrekcja PZPB Nr 4 zadowolona jest z pracy swoich zakładów. Trzeba stwierdzić, że ma ona rzeczywiście *pewne sukcesy* do zanotowania, a więc np. plan produkcyjny w tkalni wykonano w roku ub. w 114,5 procentach, a odsetek tkanin pierwszego gatunku jest bardzo wysoki — sięga 78 procent. Odsetek braków systematycznie się zmniejsza, maleją straty, wynikię wskutek postojów fabrycznych, zwiększa się procent wyprzedu i maleją straty, spowodowane kradzieżami fabrycznymi.

Współzawodnictwo pracy rozwija się żywo w fabryce, a chociaż nie ma jeszcze umów o współzawodnictwie indywidualnym, to za to (od lipca) ogłoszono już umowy o *współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi oddziałami*.

Co się tyczy *małej racjonalizacji*, to fabryka ma również pewne osiągnięcia. Zmechanizowano oczyszczanie szpulek wrzecienicowych (dzięki zastosowaniu specjalnych maszyn, zastępujących pracę ręczną). Podniesiono wysokość nawijania przędzy na cewkach, co umożliwia dalszy rozwój ruchu wielowarstwowców. Zastosowano taką domieszkę do krochmalu, która go rozszczepia, dzięki czemu osnowa staje się bardziej elastyczna. Uporządkowano częściowo drogi transportu zewnętrznego przez zastąpienie kocih łbów na podwórzu ścieżkami z betonu i projektuje się dalsze tego typu inwestycje. Wreszcie założono ponoć fartuchy ochronne na krosnach. Dyrekcja zapewniała mi, że 75 procent krosien otrzymało już fartuchy, a pozostałe krosna otrzymają je w ciągu następnych dni.

Ale każdy medal ma, jak wiadomo, dwie strony. Tę drugą dostrzegłem gdy w towarzystwie sekretarza PPR i przewodniczącego Rady Zakładowej znalazłem się w halach fabrycznych oddziału PZPB Nr 4 przy ul. Dowborezyków.

Okazało się wtedy, że nie o wszystkim mówiliśmy poprzednio. Przede wszystkim na większości krosien jeszcze, niestety, nie ma fartuchów, a oliwa kapie sobie w najlepsze na surowe tkaniny. Ale to tylko jeden z faktów, świadczących o *marnotrawstwie surowca*, panującym jeszcze w PZPB Nr 4.

Na podwórzach, klatkach schodowych, korytarzach i salach fabrycznych (szczególnie w przedalni) pomiędzy maszynami leżą na ziemi pęczki, a nawet zwalę bawelny, po których, chociaż nie chcąc, się depte. Mało tego — liczne otwory po wybitych szybach zapchane są często pękami czyszczeniowej jeszcze bawelny. Można również znaleźć zniszczony surowiec i w takich pomieszczeniach, w których należałoby się spodziewać wszystkiego, tylko nie bawelny.

Wiele marnuje się również cewek i szpulek, które leżą we wszystkich dosłownie kątach fabryki. Sam widziałem szpule, miażdżone przez przejeżdżające po nich ciężkie wózki z bawelną.

Robotnicy skarżą się, że personel techniczny zbyt mało uwagi poświęca tym sprawom.

Przejawem stosunku kierownictwa do zagadnienia współzawodnictwa jest ładnie wymalowana tablica honorowa, która dotąd świeci jeszcze dziewiczą czystością. Pięknej jej powierzchni nie „skalalo” ani jedno nazwisko przodownika pracy.

„Skrzynka pomysłów” wisi w portierni oddawna, może od roku, może od dwóch, ale kto ma klucze do niej, nikt nie wie. Było kiedyś zarządzenie, więc powieszono ją i po prostu przyzwyczajono się do niej. Wprawdzie zapewniano mnie, że „chyba w niej żadnych pomysłów nie złożono”, ale weale tego pewnie nie jestem. Sądzę, że warto byłoby zajrzeć do niej. Choćby dla samej ciekawości. Przytoczony fakt ilustruje w pewnym stopniu stosunek do wynalazczości robotniczej w PZPB Nr 4.

Powodem licznych skarg jest również stolówka, która gospodaruje źle. Jedzenie jest niesmaczne. Robotnicy otrzymują znacznie gorsze posiłki aniżeli w wielu innych zakładach pracy. Wielu robotników zrezygnowało wskutek tego z usług stolówki.

Przy obliczaniu zarobków wydział płacy

i pracy nie zawsze stosuje się do zasad Układu Zbiorowego.

Wszystkie wymienione *braki i usterki* mogą i powinny być usunięte. Leży to przede wszystkim w zakresie kompetencji dyrektora, organizacji partyjnych i Rady Zakładowej, która zresztą ma pewne zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej.

Rada Zakładowa w pierwszym rządzie winna wyłonić komisję dla walki z marnotrawstwem, która może bardzo wiele zdziałać. Spychanie tych funkcji na Ligę Kobiet jest pomysłem chybnym. Powinny również Rada Zakładowa wejść bliżej w działalność stolówki i zająć się więcej sprawą współzawodnictwa pracy, zagadnieniem wynalazczości i innymi tego rodzaju ważnymi sprawami.

Zaloga PZPB Nr 4 ma poważne osiągnięcia w dziedzinie walki o plan oraz w walce o jakość. Nie stoi na przeszkodzie, aby i pod innymi względami zajęła naprawdę jedno z pierwszych miejsc wśród braci włókienniczej Łodzi.

W. L.

W te i z powrotem

FWST i Tour de Pologne

W dniu 3 i 4 b. m. odbył się w Państ. Teatrze W. P. pokaz prac absolwentów wydziału aktorskiego Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi. W pierwszym dniu pokazu prace powyższe doczekały się następującej oceny:

— No, i kto ci się najbardziej podobał? — pyta na Piotrkowskiej pewien facet drugiego: — Nalberczak, Kryński, Ordon czy Byliczyński?

— Napierata! — odpowiada z przekonaniem drugi. — Stary! Mimo czterdziestki na karku pierwszy przyszedł na metę w Helenowie.

MORAL: Nie należy w tym samym czasie mieszać imprezy artystycznej ze sportową, albowiem „Tour de Pologne” atrakcyjnością zawsze przeważa pokaz P. W. S. T.

Miasto—bez dzieci

Szoferzy i motorowi tramwajów miejskich zaczęli ręce z radością: oto Towarzystwo Kolonii Letnich, obliczone „porwać” Łodzi do swoich ośrodków wypoczynkowych około 46 tysięcy dzieci. Dzięki temu posumieniu niewątpliwie zmniejszy się znacznie liczebność „milusińskich”, harculujących wesoło po jeziorach i narażających się w ten sposób na t. zw. wypadek samochodowy czy tramwajowy.

W gościnie u swoich

„Witamy dzieci Polonii Zagranicznej”

Serdeczne przyjęcie na Dworcu Kaliskim dzieci polskich z Berlina

— Witamy dzieci Polonii Zagranicznej! — taki napis widniał wczoraj na udekorowanym barwanymi narodowymi Dworcu Kaliskim.

Przyjeżdżali bowiem z Berlina, z nad rzeki Szprewy dzieci polskie, aby spędzić wakacje w kraju ojczystym. Na dworcu gorąco i serdecznie witane były przez młodzież polską z Łodzi i kolonii podmiejskich, przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, OKZZ, Urzędu Wojewódzkiego Zarządu Miasta i Kuratorium Okręgu Łódzkiego. Tow. Łepkowska — inspektorka Ministerstwa Oświaty zwracając się do przybyłej dziatwy powiedziała między innymi: — Będziecie mieli okazję oglądać nasz wysiłek w dziele odbudowy i zrozumiecie, że za ten hitlerizm, za ten terror nie jest w stanie zgniebić narodu, w którym tkwi miłość do ojczyzny. Wysiłek ten i postępek w odbudowie — będziecie mieli przykładem w pracy i dumą, że jesteście Polakami. Jak bardzo Polska Ludowa docenia, interesuje się i pamięta o Polakach za granicą — dowodzi fakt, że jej pierwszy obywatel, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, objął protektorat nad akcją wczasów letnich dla dzieci polskich z zagranicy.

Dzietki łódzkie obdarzyły dzieci polskie z Berlina kwiatami. W imieniu kolonii dla dziecinyk z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Polkolonii Letnich w Wisniowej Górze przywitała dzieci serdecznie Elżbieta Wróblewska:

— My, dziećki łódzkie, pragniemy gorąco, abyście, w ciągu całego pobytu na naszej kolonii czuli się jak najlepiej w naszym gronie, aby tutaj na ojczyźnej ziemi było wam dobrze i radośnie.

Wzruszenie malowało się na twarzyczkach małych gości, z których niejedno po raz pierwszy stanęło na ziemi ojczystej. Wiele z tej 100 dziećki liczącej grupy urodziło się już w Berlinie, niejedno dziecko hitlerowska wojna pozabawiła rodziców. Dzieci te uczęszczają w Berlinie do polskich szkół i są pod stałą opieką Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

Krzysztof Szmaloch ma 15 lat, spędził wojnę w Berlinie, w czasie bombardowania i obalenia. — Szczęśliwa jestem, mówię, że przyjechałam do kraju. Tutaj wśród swoich czuję się zupełnie inaczej, niż na obczyźnie.

13-letni Henryk Wenczek mówi: Obco i nieswojo czuję się w Berlinie. Polską mowę słyszę tylko w domu i w szkole. Dlatego z utęsknieniem czekaliśmy na wakacje w Polsce. W imieniu dzieci z Niemiec przemawiał

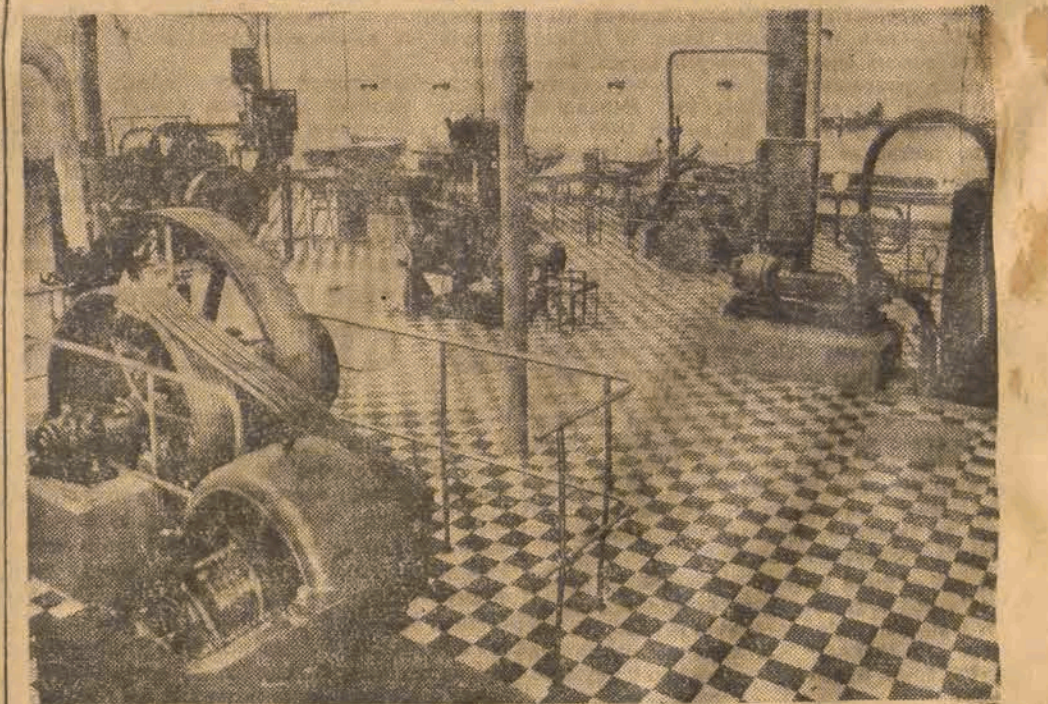
Bohdan Matoga: — „Zapewniamy naszych rodaków i dziećki polskie, że my z Berlina z dumą patrzymy, jak odbudowuje się Polska Ludowa i marzymy o chwili, kiedy wreszcie na stałe będziemy mogli wrócić do kraju.”

Z Dworca Kaliskiego dzieci pojechały na obiad do Urzędu Wojewódzkiego. Po obiedzie zwiedziły szereg ośrodków dziecięcych w naszym mieście.

W dniu dzisiejszym dzieci polskie z Niemiec spotkają się z młodzieżą polską w OKZZ, gdzie odbędą się występy zespołów świetlicowych. Po południu dzieci pojedą samochodami na kolonie — dziewczynki do Wisniowej Góry, a chłopcy do Włodzimierzowa. (m. z.)

Politechnika Łódzka rośnie w oczach

rozbudowa gmachów i urządzeń



Jedna z sal zakładów doświadczalnych Politechniki

Rozbudowa gmachów i urządzeń Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 posuwa się szybko naprzód. Jeden pawilon, przeznaczony na Wydział Chemiczny, jest w budowie, a drugi został już całkowicie wykończony. W pawilonie tym znajduje się nowoczesne urządzenie laboratorium, zaopatrzone we wszelkiego rodzaju pracownie. Drugie laboratorium, przeznaczone do zajęć praktycznych, obejmuje dział bawelny i wełny. W tych dniach rozpoczyna tam praktykę studenci Wydziału Włókienniczego. Warsztaty lnu zostaną prawdopodobnie uruchomione już na jesień.

Warsztaty włókiennicze Politechniki obejmą całokształt produkcji włókienniczej — oprócz wykończalni i będą pracowały na zamówienia.

Rozpoczęto też budowę drugiej części pawilonu chemii. Jeżeli materiały przyjdą w porę, ukończony on zostanie późną jesienią bieżącego roku.

Jesienią ma zacząć się również budowa bloku mieszkalnego dla personelu Politechniki. Gmach ten stanie na przeciwko parku przy ul. Żeromskiego obok głównego wejścia na tereny Politechniki.

Kompleks gmachów Politechniki Łódzkiej zamknięty jest ulicami: Gdańską, Radwańską, Żwirki i Żeromskiego. Poza urządzeniami technicznymi, to znaczy warsztatami i pawilonami wydziałów Politechniki, wybudowany został na tym terenie nowoczesny basen, który oddano do dyspozycji Bratniej Pomocy. Z basenu tego korzystają już studenci wszystkich uczelni Łodzi.

Wszystkie prace są projektowane i realizowane przez Komitet Budowy Politechniki na czele którego stoi rektor dr prof. Stefanowski i prorektor dr prof. Achmatowicz. (m. z.)

ALBUM PAMIĄTKOWY DLA PREZESA MRN

W dniu 7 lipca br. delegacja Związku Weteranów Powstań Śląskich Okręgu Łódzkiego w osobach ob. ob. Edwarda Wróblewskiego — prezesa i Stanisława Jaszczaka — wiceprezesa, wręczyła Prezesowi Miejskiej Rady Narodowej tow. Edwardowi Andrzejkowi, przewodniczącemu Komitetu Obchodu 25-lecia Powstań Śląskich, album zdjęć z przebiegu uroczystości odsłonięcia tablic i ufundowania przez społeczeństwo łódzkie sztandaru.

Uroczystość wręczenia albumu odbyła się w Miejskiej Radzie Narodowej.

TABLICA Wycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęła się na czoło Maria Pyzlak (130 proc.) i Irena Malinowska (121,2 proc.). Na „szóstkach” osiągnęły: Irena Nowak 148,3 proc. i Helena Pałkowska 141,3 proc. Stefan Palczyński uzyskał 156,2 proc., a Czesław Grzelka 137,8 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Józefa Józwiak (163,3 proc.), Teodora Owczarek (160,5 proc.) i Anna Działowska (152,7 proc.). W przedalni oierwsze miejsce zajęła Antonina Bruzik (153,3 proc.). Dalsze miejsca uzyskały: Anna Maślanka (151,1 proc.) i Lucja Krawczyk (150,2 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedalni (6 stron) odznaczyły się: Józefa Ulkowska (138,7 proc.) Janina Mucha (138,3 proc.). Na „czwórkach” odznaczyły się: Wanda Sygdyziak (142,1 proc.), Genowefa Smulik (140,1 proc.), Genowefa Pawlak (139,1 proc.).

W tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Irena Drzewiecka (181 proc.) i Maria Drelich (173,8 proc.). Bronisław Ciuła (również 6 krosien) zdobył 173,8 proc.

W PZPB Nr 6 osiągnęły przadki: Genowefa Olejniczak 150,1 proc., a Anna Kamer 147,8 proc. W tkalni („szóstki”) czołowe miejsca zajęły: Helena Kaszyńska (163,5 proc.) i Stanisława Kałocińska (161,4 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) wyróżniła się Teresa Kobzan (178,9 proc.) i Stefania Jedraszczak (169,8 proc.). W przedalni (780 wrzec.) osiągnęły: Maria Woźniak 163,4 proc. i Władysława Baryła 160,8 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (na 6 krosnach) odznaczyły się: Feliksa Pakulska (163,1 proc.) i Franciszka Kociołek (161,7 proc.). Stanisław Kubik uzyskał 164 proc. W przedalni (3 strony) odznaczyła się Janina Sońska (157 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedalni (864 wrzec.) wyróżniła się Helena Komornicka (172 proc.). W tkalni (6 krosien) Adam Gruszczński osiągnął 154,9 proc.

W PZPB Nr 16 osiągnęły przadki (4 strony): Jadwiga Majchrowicz 161 proc., a Zofia Stolecka 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przedalni (4 strony) czołowe miejsca zajęły: Helena Wlazła i Maria Partyka (po 175,1 proc.), a na 3 stronach: Anna Szudlarek i Janina Kaczmarek (po 167,2 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8 krosien) wyróżniła się Anieła Ulman (178,9 proc.). Na „szóstkach” uzyskała Stanisława Maksymowicz 173 proc. Tkaczka Franciszka Sztama (4 krosna) osiągnęła 175,7 proc., a Anna Paruszevska 167,4 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przedalni (3 strony) wyróżniła się Maria Mikulska (174 proc.) i Feliksa Zukrowska (171 proc.). W tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zdobyły: Marta Majer (155 proc.) i Bolesława Nowak (130,5 proc.). Na 8 krosnach czołowe miejsca uzyskały: Helena Mareniak (160 proc.) i Maria Szymańska (150 proc.). Na „szóstkach” osiągnęły kaczki: Janina Kłopotek 156 proc. i Helena Bachman 146 proc.

Z życia Partii

KOMUNIKAT

LÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

W piątek, t. j. dnia 9 b. m. odbędą się następujące wykłady:

PZPB nr 5 o godz. 15.30 „Seminarium” — prelegent: Grzejszczak. Horak o godz. 13 „Klasowa treść państwa Demokracji Ludowej” — prelegent: Rosiak. PZPW nr 6 o godz. 16 „Klasowa treść państwa Demokracji Ludowej” — prelegent: Strug. PZPB nr 1 o godz. 14 „Zródła Demokracji Ludowej” — prelegent: Woźniak. PPS o godz. 19 „Klasowa treść państwa Demokracji Ludowej” — prelegent: Nowak. Elekrownia o godz. 16 „Klasowa treść państwa Demokracji Ludowej” — prelegent: Szczygłowski. Górna-Prawa o godz. 16.30 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia” — prelegent: Szuster. PZPW nr 1 o godz. 15.30 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia” — prelegent: Kędzierski.

UWAGA. KIER. PERSONALNI
DZ. ŚRODM. - PRAWIE!

Dnia 10 lipca br. o godz. 14-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 5, odbędzie się odprawa wszystkich kierowników personalnych z terenu naszej dzielnicy.

Sławennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Dziś, dnia 9 lipca br. odbędą się zebrania Kół PPR w następujących dzielnicach:

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: godz. 13.30 — PZPB Nr 14, oddział II-gi; godz. 16-ta — Warta, koło V-te; godz. 16.30 — PZPW Nr 37.

DZIELNICA STAROMIEJSKA: godz. 13.30 — PZPW Nr 36, oddział VI-ty; godz. 15-ta — PZPP Nr 2, oddział IV-ty, koło 3-cie; godz. 16-ta — PZPW Nr 36, oddział VIII-y; CMO; Centrala Tekstylna Nr 9.

DZIELNICA GÓRNA-PRAWA: godz. 16-ta — Ośrodek Konfekcyjny Nr 3; godz. 16-ta — PZPW Nr 36; Fabryka Czajenek i PZPW Nr 1.

DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE: godz. 15.30 — Fabryka Dzielarska „Rajer”, Telefony Miejskie, Łódzkie Zakłady Garbarskie; godz. 16-ta — Bank Handlowy; godz. 17.30 — „Współpraca”; godz. 18-ta — Koło terenowe.

DZIELNICA BAŁUTY: godz. 14-ta — PZPJG Nr 8 — tkalnia; godz. 16-ta — „Walnia”; PZPW Nr 39, oddział VIII-y.

DZIELNICA ŚRODMIEJSKA-LEWA: godz. 15.30 — Koło Sądowników.

DZIELNICA GÓRNA: godz. 13.30 — PZPW Nr 17 (Stolarow), tkalnia przygotowawcza — zmiana pierwsza; godz. 13.45 — PZPW (Stolarow), wykończalnia; godz. 14-ta — PZPW (Helsler), zmiana II, Fabryka Tekstury Falistej; godz. 15-ta — Stolarnia Mechaniczna, Cegielnia „Szturm”; godz. 15.30 — PZPW Nr 17 (Zajbert) — biuro; godz. 16-ta — PZPW Nr 7 — oddział ruchu, Zakłady Blacharskie, Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA: godz. 15-ta — PZPB w Rudzie — pakarnia, pracownia społeczna, Starostwo Południowe; godz. 16-ta — Spółdzielnia Spożywców (wspólnie z PPS).

DZIELNICA WIDZEW: godz. 7-a — Wifama, Oddział Gospodarczy; godz. 14-ta — Warszawski; godz. 16-ta — PZPB Nr 5 — zmiana dzienna (wspólnie z PPS); godz. 16.30 — Busch.

UWAGA. CZŁONKOWIE KOMITETU
DZIELNICY ŚRODMIEJSKIEJ-LEWEJ

W sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 14 odbędzie się w lokalu dzielnicy, Południowa 5, plenarne posiedzenie Komitetu.

Biurowe Konstrucyjne Odbudowy PFSJ Nr 4
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

- wykonanie 3.000 sztuk dysz filtrów z mosiądzu i brązu wg rysunku,
- dostawę 124 szt. silników elektrycznych o napięciu 380 V z bieżącej produkcji wg wykazu.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Konstrucyjnym Odb. PFSJ Nr 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Konstrucyjnego do dnia 27 lipca rb. — godz. 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 lipca rb. o godzinie 12-tej. 4064-k

DYZURY APTEK

Dalszej nocy dyżurują następujące apteki: Czyńskiego (Rokietnia 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniewicza (Pomorska 91), Śnieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

CENTRALA TEKSTYLNA

zatrudni:

samodzielnego księgowego
maszynistki - korespondentki
maszynistkę ze znajomością stenografii

Oferty należy składać osobiście do Wydziału Personalnego Centrali Tekstylnej, Łódź, Piotrkowska 37, front II p.

CENTRALA TEKSTYLNA

Biuro Handlu Detalicznego

zatrudni natychmiast:

4-ch samodzielnych księgowych-bilansistów

2 maszynistki - korespondentki

Zgłaszać należy się osobiście z podaniem, życiorysem i świadectwem z dotychczasowej pracy, do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego - Łódź, ul. Piotrkowska 37, lewa oficyna, parter

PRZETARG

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych — Oddział w Łodzi — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie robót przy urządzeniu centralnego ogrzewania parą niskoprężną dla nowobudujących się Zakładów Graficznych przy ul. Zgierskiej Nr 96-98 w Łodzi.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na urządzenie centralnego ogrzewania w Zakładach Graficznych P. Z. W. S. w Łodzi”, należy składać do dnia 20 lipca 1948 r., do godziny 11-ej rano w biurze P. Z. W. S. przy ul. Piotrkowskiej nr 123, gdzie można obejrzeć plany, otrzymać informacje i formularze ofertowe za opłatą zł 100.—

Otwarcie ofert nastąpi w w. dnia o godzinie 12-ej w południe.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium gótownikowego w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej do kasy P. Z. W. S. — Oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 123 lub do kasy B. G. K. na konto Nr 278.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych — Oddział w Łodzi, zastrzegają sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na cenę, podziału robót między kilku oferentów w sposób uznany przez siebie za właściwy, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań jak również prawo zmniejszenia ilości robót. 4079-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 4
Łódź, Kałna 19

poszukują:

- 1 MASZYNISTKĘ WYKWALIFIKOWANĄ
- 1 RACHMISTRZA
- 1 HYDRAULIKA
- 2 ŚLUSARZY
- 10 PRZYKRĘCACZY NA PRZĘDZALNIĘ WOSKOWĄ
- 1 MAJSTRA NA PRZĘDZALNIĘ WOSKOWĄ

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. 4080-k

Ogłaszajcie się
w »Głosie Robotniczym«

Ogłoszenia DROBNE

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, kartę pobierania zasiłku. Przywoźniak Maria, Gdańska 150. 4068-g
ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. Nr 3232, na nazwisko Taczanowska Wiesława, Traugutta nr 5, m. 13. 4082-g
ZGUBIONO legitymację tramwajową (niebieską), Zw. Zaw., dowód tożsamości. Gawska Alfreda, Zgierska 150. 4083-g
ZGUBIONO zaświadczenie i rejestrację wojskowych 164-29. Maciej Dobrowolski, 4070-g

Zaofiarowanie pracy

FABRYKA Metalowa w Łodzi zatrudni natychmiast: inżyniera lub technika na stanowisko kierownika (mieszkanie zapewni), techników i kalkulatorów branży metalowej, tokarzy i ślusarzy narzędziowych i remontowych oraz frezerów, lakierników, majstrów ślusarskich. Oferty z życiorysem składać: Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska nr 133, pod: „Fachowe siły”. 4078-k

Kuono — sprzedaż

„ZEMPOŁ” zatrudni natychmiast st. księgowego ze znajomością kosztów. Zgłaszać się Piotrkowska 61 (Referat Personalny) 3988g
MEBLE nowoczesne, tapczany, fotele-łóżka w dużym wyborze. Za wadzka i tel. 175-75 3940-k

PRZEMYSŁU GUMOWEGO
TWORZYW SZTUCZNYCH W ŁODZI
ul. A. Struga 26

zatrudni:

- 2 INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW OBEZNAZANYCH Z RUCHEM MASZYNOWYM
- 1 INŻYNIERA - MECHANIKA OBEZNAZANEGO Z RUCHEM MASZYNOWYM NA INSPEKTORA RUCHU MASZYN
- 1 INŻYNIERA ZE ZNAJOMOŚCIĄ ORGANIZACJI PRACY
- 1 INŻYNIERA-CHEMIKA DO WYDZIAŁU PRODUKCJI
- 1 INŻYNIERA - CHEMIKA DLA OPRACOWANIA NORM
- 1 INŻYNIERA-CHEMIKA DO LABORATORIUM GUMOWEGO
- 1 TECHNIKA-MECHANIKA DO WYDZ. RUCHU
- 1 TECHNIKA - ELEKTRYKA DO WYDZ. RUCHU
- 2 KSIĘGOWYCH DO WYDZ. FINANSOWEGO
- 1 INŻYNIERA LUB TECHNIKA DO DZIAŁU PRACY I PEACY DLA OPRACOWANIA NORM AKORDOWYCH
- 1 PRAWNIKA LUB INŻYNIERA NA STANOWISKO NACZELNIKA WYDZIAŁU PRACY I PEACY

Podania składać należy w Wydz. Personalnym Zjednoczenia. Warunki do omówienia. 4072-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY

zatrudnią

KIEROWNIKA WYDZIAŁU PRACY I PEACY

Oferty kierować do R. S. W. „Prasa”, ul. Piotrkowska 55, pod: „Praca i Płaca”. 6081-k

Spółdzielczy Bank Pracy

z odpowiedzialnością udziałami
W WARSZAWIE

Oddział w Łodzi, ul. Traugutta 4
tel. 165-27

Obsługuje stery pracownicze

PAŃSTW. ZAKŁ. PRZEM. DZIEWIARSKIEGO Nr 5
ŁÓDZ, ŁUKASIŃSKIEGO 4
(BOCZNA UL. RZGOWSKIEJ)

zatrudnią natychmiast

- 1 ŚLUSARZA-MECHANIKA
- 1 TOKARZA METALOWEGO

Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Pers. 4089-k

DODATKOWE WPISY

do Gimnazjum Przemysłowego Przemysłu Metalowego w Łodzi
zwłaszcza dla dziewcząt

odbędzie się w tymczasowym biurze Sekretariatu Ośrodka — Łódź, ul. Łąkowa Nr 22, od 1. VII 1948 roku do 31. VII 1948 roku, w godzinach od 9 do 15. Informacje na miejscu. 4071-k

Apel do mieszkańców miasta Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi zwraca się do ogółu mieszkańców z apelem ażeby dołożyli wszelkich możliwych starań do usunięcia na terenie Łodzi pozostałych zewnętrznych śladów niemieczyzny.

Każdy obywatel powinien uważać za punkt honoru nie tylko niszczyć, lecz także wpływać na usuwanie starych niemieckich napisów na budynkach, drukach, listach, kopertach, opakowaniach towarowych itp.

W przeświadczeniu, że łądzianie, znani ze swego patriotyzmu i bezkompromisowego stosunku do niemieczyzny, spełnią na tym odcinku swoje zadanie — władze administracyjne nie wydają w tym przedmiocie zarządzeń przewidujących sankcje karne, niemniej jednak spodziewają się, że w stosunku do winnych towarzyszy lub wprowadzania w korespondencji i obrocie handlowym napisów niemieckich ogół uświadomiony wyciągnie konsekwencje natury moralnej.

Łódź, dn. 7 lipca 1948 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI 7459-k

Ceny ogłoszeń
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”

rozmiar	tekst	za tek.	nekr.
do 70 mm	120	45	30
od 71-120 mm	150	55	40
od 121-200 mm	185	70	85
od 201-300 mm	230	90	110
powyż 300 mm	310	120	150

Drobne 30 zł. za wyraz.
Poszukiwanie pracy 15 zł.
W niedzielę i święta 30 proc. drożej.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMBII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierz 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Daczyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.
Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy ogrodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

GŁOS masz. 3. 8. 7. 48. —KP—

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Admirał Nachimow”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13, 30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Guwernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18, 20, 21, niedz. 13, 30.

PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.

REKORD — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20, 30; w niedz. 15, 30.

STYLOWY — „Wieczna Ewa”, godz. 16, 30, 18, 20, 30; w niedz. 14, 30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18, 30, 20, 30; w niedz. 16, 30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13, 30.

TECZA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30.

WISLA — „Melodia serc”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13, 30.

WŁOKNIARZ — „Melodia serc”, godz. 15, 30, 18, 20, 30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17, 30, 20; w niedz. 12, 30.

ZACHETA — „Rodzina Froment”, godz. 18, 20, 30; w niedz. 15, 30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM na piątek, 9 lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Popularne utwory wiołnczelowe, 12.45 Poradnik dla wsi, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 „Jan Brahms”, 14.30 (E) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (E) Muzyka obiadowa z płyt, 15.10 (E) „Z dziedziny radiotechniki”, 15.20 (E) Interludium z płyt, 15.30 „Las i jego ochrona”, 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej (płyty), 16.00 Dziennik, 16.30 Muzyka, 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. M. Rekasa, 17.00 Pływanie — sport powszechny, 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy, 18.00 Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 „W tanecznym rytmie”, 19.00 Audycja organizacji „Służba Polsce”, 19.10 „Niemowięta latem” — pogadanka, 19.15 Koncert symfoniczny (płyty), w przerwie koncertu „Emencypanki”, 21.30 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (E) Koncert życzeń (cz. I-sza), 22.58 (E) Omów. prog. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna (płyty), 23.20 Program dnia, 23.30 (E) Koncert życzeń (cz. II), 23.40 (E) Zakończenie audycji i Hymn.

WYJAŚNIENIE

W zamieszczonym w wczorajszym numerze na str. 4-ej naszego pisma podaliśmy pod ilustracją wkradła się pomyłka. Ilustracja przedstawia dom, odbudowany przez Zarząd Oddziału I Związku Zawodowego Włóknarzy.

Ze sportu

Mecz bokserski Polska — Dania

Uświetnienie programu I^o przez sportowych zorganizowanych w okresie wystawy Ziem Odzyskanych

W okresie Wystawy Z. O. odbędą się na terenie Wrocławia następujące imprezy sportowe:

19 — 25 lipca — zawody sportowe w ramach Złotu Młodzieży.

25 lipca — trójmecz lekkoatletyczny Opole — Katowice — Wrocław.

31 lipca — zawody piłki nożnej Morawska Ostrawa — Wrocław. Zawody piłki wodnej o wejście do Ligi.

1 sierpnia — zawody piłki wodnej o wejście do Ligi. Zawody kolarskie o mistrzostwo Wrocławia — o puchar prezydenta miasta.

7 — 8 sierpnia — mecz towarzyski w tenisie AZS Poznań — AZS Wrocław.

8 sierpnia — zakończenie „6-dniówki” motocyklowej w konkurencji międzynarodowej.

14 — 16 sierpnia — pływackie mistrzostwa Polski.

17 sierpnia — impreza pływacka „Wpływ przez Wrocław”.

21—22 sierpnia — druga runda mistrzostw piłki wodnej.

22 sierpnia — mecz bokserski juniorów Polska — Czechosłowacja. Zawody hipiczne szwadronu przybocznego prezydenta R. P. Ko-

larskie mistrzostwa torowe.

28 — 29 sierpnia — mecz tenisowy Ziemie Odzyskane — Polska Centralna.

29 sierpnia — mecz bokserski Poznań — Wrocław.

4 — 5 września — trzecia runda Ligi piłki wodnej.

5 września — mecz piłkarski o puchar Ziem Odzyskanych Gdańsk — Wrocław.

11 — 12 września — zawody tenisowe Szczecin — Wrocław.

18 — 19 września — pięciobój kobiet i 10-cioobój mężczyzn w lekkoatletyce oraz biegi sztafetowe o mistrzostwo Polski.

19 września — mecz bokserski Polska — Dania.

Przez cały okres Wystawy Z. O. odbywać się będą na stadionie im. gen. Świerczewskiego zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych w następujących konkurencjach:

Biegi: 100, 1000 i 3000 m, skok w dal i wwyż, pchnięcie kulą i rzut granatem. Ponadto na stadionie pływackim odbywać się będą stale zawody pływackie dla niestowarzyszonych w konkurencjach: 50 m st. klas., 50 m st. grzbiet., 50 m i 100 m st. dowolnym.

Porpan też bez formy

Takiej harówce i koń by nie podolał



Ostatnia porażka naszej reprezentacji piłkarskiej w Kopenhadze była dzwonek ostrzegawczy, że czołowi nasi piłkarze są już przemęczeni sezonem. Domagano się nawet przerwania rozgrywek ligowych, aby chłopcy mogli nieco wyłchnąć i wygoić swe kontuzje. Tymczasem jednak mecze ligowe odbywają się już nie raz na tydzień, jak to było dawniej, a nawet dwa, czy

trzy razy w tygodniu... Doprowadzi to do tego, że w końcu zawodnicy poczną padać. Na meczu „Cracovia” — ZSK (wygranym przez „Cracovię” 3:1), w „Cracovii” zadawali swą grą jedynie Glimas, Jabłoński II i Radoń. Porpan, najlepszy nasz bezwzględnie piłkarz, jak donoszą z Krakowa, „partolił”, ale czy możemy mieć o to do niego pretensje? Takiej harówce i koń by nie podolał. Ale tylko jeszcze do niedzieli. W niedzielę zakończy się wreszcie pierwsza runda rozgrywek i piłkarze rozjadą się na 3-tygodniowe urlopy.

TO JEST AMERYKA!

Sport amerykański w rękach trusiów gangsterskich

Ameryka, Amerika. Rekordy i jeszcze raz rekordy. Sport w wydaniu amerykańskim jest inny od sportu europejskiego. Goni on przede wszystkim za sensacją i... zarobkiem i wskutek tego ulega coraz większemu wyrodzeniu. Ciekawy artykuł na ten temat znajdujemy w „Trybunie Wolności”, który w całości zamieszczamy.

Prasa amerykańska utrzymuje, że sport w USA — to najulubieńsze zajęcie milionów ludzi w tym kraju. Przemiłcza jednak, że sport amerykański jest nie tyle jakim źródłem zysków, drogą spekulacji na najbardziej wyuzdanych instynktach tłumu.

Niektóre rodzaje „sportu” w USA zdumiewają wprost obserwatora okrutnym stosunkiem nie tylko do zwierząt, ale i do ludzi.

Niedawno np. w stanie Południowa Karolina wznowiono jeden ze stordawnych rodzajów „sportu”, tzw. „Goose pole”. Prasa oceniła to jako „doniosłe wydarzenie w życiu sportowym kraju”. Wyobraźcie sobie: na horyzontalnym trawie (kładce), na wysokości ok. 3 metrów nad ziemią, zawieszona jest — głową na dół — żywa gęś. Szyję gęsi smaruje się olejem maszynowym. Zadaniem współzawodniczących ze sobą jeźdźców jest przeskoczyć na koń obok gęsi i w biegu oderwać jej głowę. Pierwszego dnia zawodów wszyscy uczestnicy w pierwszym biegu potrafili jedynie wciągnąć szyję gęsi, ale głowy nie udało im się urwać. Dopiero podczas drugiego biegu jeden z jeźdźców dokonał tego „wyczynu”, co prawda chwyciwszy obiema rękami za szyję gęsi, wskutek czego wyleciał z siodła.

Popularnym sportem w USA są tzw. „wyciągi konne na wytrzymałość”. Możemy sobie wyobrazić, jak to wygląda, jeśli np. w miejscowości Nampa, stanu Idaho, z 60-ciu startujących zawodników, jedynie jedenastu doszło do finiszu. Jeszcze przed finiszem sześciu jeźdźców forsowną jazdą zamoczyło konie na śmierć.

Wielką popularnością cieszą się wśród Amerykanów tzw. „cowboyskie rodeo”. Dzione w zachodnich stanach USA. Chodzi o wyciągi konne w szaleńczym tempie, a to możliwe, to i z ofiarami w ludziach.

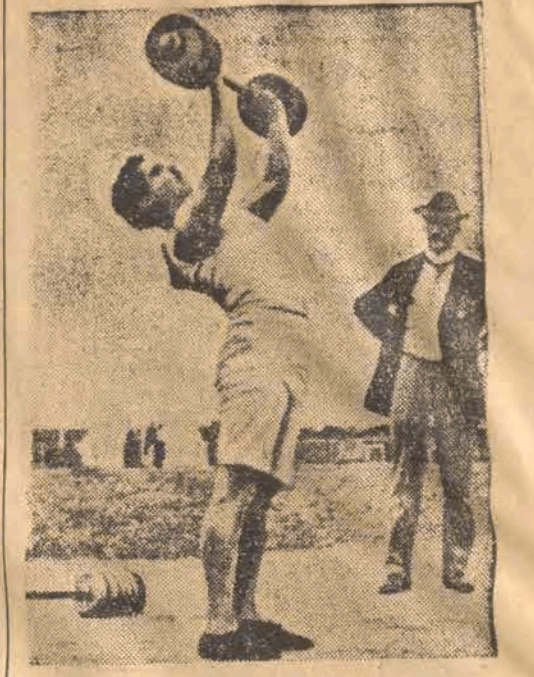
Całe galeje sportu w USA znajdują się w rękach gangsterów. Wiadomo np., że trusty gangsterskie z góry decydują o rezultatach

wyścigów konnych we wszystkich stanach. Dżokeje zmuszeni są — pod groźbą śmierci — ściśle wykonywać instrukcje swoich gospodarzy — gangsterów, którym totalizator przynosił i miliard dolarów rocznie.

Gangsterzy opanowali również boks. Nawet czasopismo „Life” przyznaje, że więcej niż jedna trzecia wszystkich amerykańskich zawodowych bokserów jest dosłownie własnością gangsterów lub też znajduje się pod całkowitą kontrolą swoich „gospodarzy”. Lwia część dochodów trafia do kieszeni przedsiębiorców, a bokserzy zadowolają się nędznym wynagrodzeniem.

Jednym z najbardziej wpływowych w świecie boksu gangsterów jest niejaki Frank Tekler, vel Jimmi — Włoch. Jak podaje „Life”, Tekler był w ciągu ostatnich 25 lat — 11 razy aresztowany, a całkiem niedawno opuścił więzienie Sing-Sing. „Gospodarzem” głównego pretendenta do tytułu mistrza USA wagi lekkiej — Stolpa — jest również gangster, niejaki Heimi Kaplan, który również niedawno od-

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



St. Louis 1904

Trzecia Olimpiada nowożytna odbyła się w 1904 r. w St. Louis.

Oto jej wyniki:
100 m: A. Hahn (USA) — 11.
200 m: A. Hahn (USA) — 21,6.
400 m: H. L. Hillman (USA) — 49,2.
800 m: J. D. Lightbody (USA) — 1:56.
1500 m: J. D. Lightbody (USA) — 4:05,4.
110 pl.: F. W. Schule (USA) — 16.
400 pl.: H. L. Hillman (USA) — 53.
Kula: R. Rose (USA) — 14,805.
Dysk: M. J. Sheridan (USA) — 39,395.
Skok w dal: M. Prinstein (USA) — 7,34.
Skok wwyż: S. S. Jones (USA) — 1,80.
Tyczka: C. E. Dvorak (USA) — 3,50,2.

Cała Łódź spotka się w niedzielę na torze żużlowym

Wiadomość podana w dniu wczorajszym przez „Głos Robotniczy” o występie na torze żużlowym Wiećka wywołała wśród miłośników sportu motocyklowego wielkie poruszenie. Zwalczają wśród młodszej generacji sportowej Wiećek cieszy się wielką popularnością. Ma swoisty sposób jazdy, szybką orientację oraz

„tricki” techniczne, których brak innym zawodnikom.

Jeśli do tego dodamy, że oprócz Wiećka startować będą w niedzielę najlepsi zawodnicy Łodzi z Krakowianem i Koleczkiem na czele, jasne, że na torze żużlowym nie zabraknie w niedzielę ani jednego miłośnika sportu motocyklowego.



Z TOW. PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ
Tymczasowy Zarząd Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Zarządzie Miejskim — Wydział Komunikacji podaje do wiadomości, że dnia 10 lipca 1948 r. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 17 (kreslarnia) o godz. 14-ej odbędzie się walne zebranie wszystkich członków i sympatyków Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej celem dokonania wyboru Zarządu. Obecność obowiązkowa.

WCZASY MŁODZIEŻOWE
Łódzka Komisja Wczasów Młodzieży Zorganizowanej podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 11 lipca o godz. 9-tej rano w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się zebranie wszystkich tych, którzy chcą wyjechać na obozy do Ustroń Morskiego i Międzyzdroju na drugi turnus od 16-go do 30-go lipca. Na zebraniu zostaną podane dokładne informacje o terminie wyjazdu i obozach.
Nieprzybycie lub spóźnienie na zebranie spowoduje skreślenie z listy kandydatów na oboby.

POZDROWIENIA OD DZIECI ZE SZKLARSKIEJ PORĘBY
Prosimy jesteśmy o podanie do wiadomości, że dzieci łódzkie Ośrodka Kolonijnego w Szklarskiej Porębie dojeżdżały na miejsce szczęśliwie, czują się dobrze i zasylają rodzicom serdeczne pozdrowienia.
D-030032

Wyrównujemy straty wojenne Łódź zmierza do liczby 600 tys. mieszkańców

Na 1 lipca br. stan ludności Łodzi wynosił 588.455 mieszkańców. W czerwcu było 1444 urodzeń, zgonów natomiast zanotowano 444. Przyrost naturalny wyniósł 1000 osób, co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje znaczną poprawę.

Przyrost rzeczywisty wyraża się cyfrą 1176 osób, tak więc ludności napływowej było 176 osób.
Coraz mniejszy jest obecnie ruch cudzoziemców w naszym mieście. W ostatnim miesiącu sprawozdawczym, to jest w czerwcu, było zameldowanych w hotelach 190 cudzoziemców, a w prywatnych mieszkaniach 65.